

Tysiące ludzi straciło majątek dzięki oszustwom żydowskiego nalcjarza

Stanowczo łatwiej jest popełniać i ukrywać duże złodziejstwa, niż małe. Długi łańcuch nadużyć popełnianych przez dyrekcje ol-

brzymich przedsiębiorstw uzupełnia oszukańcza afery ortodoksyjnej rodziny Griffelów. Właściciel wielkiej firmy prze-

Po beśńieźnych świętach Wczoraj spadł śnieg w górach

Minione święta, na które mimo braku śniegu, wybrało się w góry tysiące narciarzy i narciarek, nie przyniosły upragnionego śniegu, a odpowiednio zapowiadzi okazały się ponne. Stosunkowo najlepsze warunki śnieżne posiada Czarnohora, gdzie od górnej granicy lasu, t. j. od wysokości 1600 m. można wygodnie jeździć na nartach. Śnieg jest wprawdzie niezbyt głęboki, jednakże podłoże trawiaste i łagodne stoki sprawiają, że Czarnohora w okresie świątecznym była stosunkowo najlepszym terenem narciarskim w Polsce.

Natomiast ani w Worochie, ani nawet jeszcze w głębi Czarnohory położonym schronisku na Zaroślaku pod Howerlą, śniegu jeszcze nie było. Narciarze musieli chodzić od schroniska na Zaroślaku kilkaset metrów w górę i dopiero znacznie wyżej mogli przypiąć narty. Mimo to schronisko przez cały okres świąteczny było przepełnione.

Tysiące narciarzy zjechało też do Zakopanego, ale z braku śniegu większość nie przypięła nawet nart do nóg. Niewielkie zasniezenie powyżej poziomu 1600 m. i częściowo zlodowaciałe zbocza sprawiły, że tyl-

ko b. wprawni narciarze mogli w partjach szczytowych korzystać z narciarskiego sportu. Śmiertelny wypadek inż. Szamotulskiego z Berlina na Świątowie, który po zlodowacia-lem zboczu runął w przepaść, świadczy, że nawet na zaawansowanych narciarzy czekały groźne niebezpieczeństwa. W Zakopanem, mimo braku śniegu, zjazd był wyjątkowo liczny, a miejscowi restauratorzy nie żalowali bynajmniej, że tłumy narciarzy zapelniały przez całe dnie i wieczory zakopiańskie restauracje i kawiarnie.

W Beskidach Zachodnich, ani w Bieszczadach wraz ze Sławskiem, śniegu nie było nigdzie.

ZAKOPANE, 29.12. Śnieg, który spadł wczoraj wieczorem, stworzył w Zakopanem i Tatrach dawno oczekiwane warunki zimowe. Trwające w dalszym ciągu zachmurzenie pozwala oczekiwać obfitych opadów śnieżnych w najbliższym czasie. W Tatrach po świeżym opadzie zapawały dobre warunki dla narciarstwa: w dolinie 5-ciu stawów polskich oraz Kasprowym i w Dolinie Kasprowej. Tor narciarski na małym stadionie jest już czynny.

Echa unieruchomienia kopalni „Prezydent Mościński”

CHORZÓW, 29.12 (tel. wł.). Dnia 24 b. m., jak zresztą donosiliśmy, wskutek uszkodzenia maszyny wyciągowej został unieruchomiony szyb kopalni „Skarboferm” — „Prezydent Mościński” w Chorzowie. Bliższe zbadanie maszyny wyciągowej wykazało, że uszkodzenie powstało spowodu ziego gatunku materiału, z którego wykonane zostały koła maszyny, spowodowanej z fabryki „Citroena” we Francji za sumę 300.000 zł. Uszkodzenie tej maszyny sprawi, że kopalnia będzie unieruchomiona na miesiąc. Wobec tego, że kopalnia ta

otrzymała większe zamówienie na węgiel, wydobycie zamówionego węgla przerzucono na inne kopalnie tego przedsiębiorstwa, mianowicie na „Pole Zachodnie” w Chorzowie i kopalnię w Bielszowicach, gdzie przeniesiono załogę z kopalni „Prezydent Mościński”. Ponieważ powyższe kopalnie posiadają gorsze techniczne urządzenia, aniżeli kopalnia „Prezydent Mościński”, przeto powiększono załogę o 150 robotników, którzy wzięli się do pracy już w dniu 27 b. m.

Z kraju

LÓDŹ
Ciężki stan przedziałnictwa. W roku obecnym sezon zimowy w przedziałnictwie zgrzebnie zakończył się stosunkowo bardzo wcześnie. Przyczyną wczesnego zakończenia sezonu jest kryzys, wskutek którego produkcja była bardzo niewielka. Większość przedziałni pracuje tylko przez 3 dni w tygodniu.

Ubezpieczalnia przed sądem. W tych dniach odbędzie się w Łodzi ciekawa sprawa Ubezpieczalni. Sprawę wytacza Ubezpieczalnia rodzina niejakiego Białoszyńskiego, który — jak to już donosiliśmy — przed trzema miesiącami wyskoczył z okna III piętra w szpitalu i zabił się. Rodzina Białoszyńskiego utrzymuje w swej skardze, że chory będąc w gorączce zabił się wskutek braku odpowiedniej opieki w szpitalu.

POZNĄ
Znów nadużycia. Aresztowany został kontraktowy urzędnik Magistratu, niejakiego Wacław Pyza, pod zarzutem zdefraudowania 60.000 zł. Pyza, pracując w Wydziale Podatkowym jako księgowy, fałszował kwity. Chociaż gmina m. Poznania nie jest w tym wypadku poszkodowana, jednak w tym wypadku ponosiła straty pośrednio Skarb Państwa.

LWÓW
Konfiskata. Organ metropolitalny Szeptyckiego, „Wiadomości Metropolitarne”, został wczoraj skonfiskowany przez starostę grodzkiego za komunikat o treści politycznej.

Potajemna fabryka octu. Funkcjonariusze straży granicznej wykryli wczoraj podczas przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu Podhorca i Katza przy ul. Słonecznej potajemną fabrykę i rozlewnię octu.

Morderstwo. W Lublinie Wielkim zamaskowany osobnik zastrzelił tamtejszego restauratora, Jolesza. Po dokonaniu ohydnej czynu morderca zbiegł w niewiadomym kierunku.

KATOWICE
Zgon skrzypka. Dnia 27 b. m. w Białej zmarł artysta-skrzypek o światowej sławie ś. p. Robert Joachim Posselt, który w swoim

czasie koncertował w całej Europie, ciesząc się wielkim powodzeniem.

WILNO
Niezwyczajny wypadek. Wczoraj wydarzył się na bocznicy kolejowej firmy „Pacific” niezwykły wypadek, który tylko dzięki przypadkowi nie pociągnął za sobą ofiar. Po przybyciu transportu towaru na bocznice, jeden z wagonów wyskoczył z szyn, przebił parkan i wyjechał na ulicę, na której na szczęście w tym momencie nikogo nie było. Przybyła na miejsce wypadku drużyna robotnicza usunęła wagon.

Pożary na wsiach. Dnia 27 b. m. we wsi Lidzianka, gminy jałwiński, wybuchł groźny pożar, który objął znaczną część wsi. Wskutek utrudnionej akcji ratunkowej spowodu zamarnięcia stawu i studzien opłonęło 12 gospodarstw z inwentarzem żywym i martwym, przyczem 4 osoby zostały silnie poparzone.

LUBLIN
Śmiertelny wypadek kolejowy. Na stacji Zawadzka (pod Chelmem Lubelskim) znaleziono na torze kolejowym, zwłoki kobiety lat około 35 bez dowodu osobistego. Krysopsis donatki: szarynka, z wyglądu i nędznego ubrania, prawdopodobnie wyrobionia w chustec, bosc. Przy donatce znaleziono: ówiniarke chleba, beżmienny, bezpłatny bilet kolejowy, wydany przez Fundusz Pracy, lecz bilet ten był przeterminowany, czyli nieważny na tę dobę na przejazd z Kowla do Lublina. Istnieje przypuszczenie, iż pasażerka sama wypadła z wagonu lub też była wyrzucona przez jakiegoś opryszka. Śledztwo wszczęła policja i władze kolejowe.

Pozwolenia na broń na r. 1935

Wobec tego że termin ważności pozwoleń na posiadanie broni upływa z dniem 31 grudnia i przedłużony nie będzie, władze administracyjne przypominają, że zainteresowane osoby winny do tego terminu złożyć odpowiednie podania we właściwych starostwach grodzkich. Wnieście podania po tym terminie pociągnie za sobą skutki karne.

mysłu naftowego, Eisig Chaim Griffel, dzięki wrodzonemu sprytowi doszedł do znacznej fortuny, handlując terenami naftowymi w okolicach Stanisławowa. Już w 1930 r. majątek Griffela określany był na blisko 8 milionów zł. Chaim Griffel, którego dziełem był cały majątek, niewykształcony, ortodoksyjny żyd, pochodzący z ubogiej rodziny, uznał, że nie nadaje się do prowadzenia tak olbrzymiej firmy. Toteż wszelkimi sposobami kierował jego syn, Szulim.

Syn chciał się okazać godnym ojca i w jaknajszerszym czasie podwoić majątek. Wmieszał się w liczne interesy prowadząc przedsiębiorstwa nawet poza granicami kraju. M. in. zakupił akcyj towarzystwa „Korneuburg” pod Wiedniem za sumę 432.000 dolarów amerykańskich. Ponieważ wszystkie swoje transakcje dokonywał w kryzysowym okresie, kiedy przedsiębiorstwo pracowało już deficytowo, usiłował zdobyć kapitały zewnętrzne.

W tym celu zaangażował setki agentów, którzy namawiali ludność do składania swoich oszczędności w firmie Griffelów. Ponieważ płacono dobre odsetki i przedsięwzięcie uważane było za bardzo bogate, bardzo wielu ludzi składało ostatnie grosze do rąk Szulima Griffela, który natychmiast wydawał je na ryzykowne, a często wprost oszukańcze kombinacje.

W pewnym momencie przedsiębiorstwo stanęło wobec katastrofy. Griffel ogłosił niewypłacalność, proponując wierzytelności polowe ich pretensji. Stan bierny masy ugodowej wynosił 16 milionów zł.

Podczas pertraktacji okazało

się, że Griffel w ostatniej chwili przed ogłoszeniem niewypłacalności popełnił szereg machinacji, których ofiarą stały się liczne banki i przedsiębiorstwa. M. in. oszukał Miejską Kasę Oszczędności w Stanisławowie na 18.500 franków szwajcarskich. Zgłosił on prośbę o udzielenie kredytu, przedstawiając weksle na powyższą sumę. Kasa zgodziła się na kredyt pod warunkiem, że Bank Polski zgłosił weksle zreskontowane. W tym celu zaopatrzone weksle w pieczęcie kasy i przesłano do Banku Polskiego, który jednak zwrócił je, jako fikcyjne. Griffel otrzymał weksle z nieskreślonej przez zapomnienie pieczętą kasy, natychmiast je zdyskontował, w następstwie czego Kasa Oszczędności musiała je wykupić.

Innego podstępny użył Griffel w stosunku do Banku Hipotecznego w Stanisławowie. Poprosił on o udzielenie mu zaliczki na wysłanną do Francji za zaliczeniem benzyny, przedstawiając listy przewozowe. Bank, nie podejrzewając podstępny, udzielił oszustowi zaliczki w wysokości 7.000 dolarów. Okazało się, że cysterny wysłane do Francji skierowane były pod fikcyjnym adresem i zawierały nie benzynę, ale bezwartościowy olej pozagowy.

Te dwa przykłady wyraźnie świadczą o sposobie, w jaki Chaim Griffel i jego syn gospodarowali przedsiębiorstwem, w którym tysiące ludzi złożyło swoje oszczędności. Przy wystawnym trybie życia i ustawicznym przebywaniu zagranicą całej rodziny doszło w końcu do krachu.

Machinacjami rodziny Griffelów zajęły się władze prokuratorskie.

Nieuczciwy komornik skazany na trzy lata więzienia

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Sądzie Okręgowym zakończył się proces przeciwko Mieczysławowi Świącieckiemu b. komornikowi 19-go rewiru Sądu Grodzkiego.

Po zeznaniach złożonych przez oskarżonego i świadka Franciszka Piotrowskiego zabrał głos prokurator, domagając się surowej kary i podkreślając, że Świąciecki popełnił nadużycia, będąc na stanowisku urzędowym przez co przyniósł szkodę zarówno moralną jak i materialną tym, którzy mu ufali. — Obrońca starając się obalić tezę oskarżenia co do krzywdy materialnej zaznaczył, że jak-

kolwiek Świąciecki przyznał się do winy, nie jest całkowicie udowodnione, iż rzeczywiście szkody sięgają tak znacznych rozmiarów. W ostatnim słowie oskarżony prosił o łagodny wymiar kary dodając, że do winy przyznał się sam, zanim władze zwróciły uwagę na jego przestępstwo.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, uznając Mieczysława Świącieckiego winnym popełnienia nadużyć i skazując go na 3 lata więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego, pozbawienie praw obywatelskich i publicznych na przeciąg lat 5-ciu oraz zasądzenie na rzecz skarbu sumę 36.818 zł., kosztu procesu i postępowania sądowego.

Obniżka ceny prądu przez elektrownię Pruszkowską?

W myśl okólnika, wydanego przez biuro elektryfikacji M. P. i H., dotyczącego obniżki ceny prądu w 1933 r., obecna obniżka ceny prądu przez Elektrownię Pruszkowską dokonana będzie za pełny okres miesięczny po dniu ogłoszenia obniżki ceny węgla.

Nowa tedy obniżona cena prądu względnie będzie w rachunkach, wystawionych po 24 stycznia.

W przeciwieństwie do Elektrowni Warszawskiej, w Elektrowni Pruszkowskiej obniżka dotyczy tylko ceny prądu, a nie stałej opłaty za liczniki.

Fala strajkowa czyni zas raszające rozmiary

ŁÓDŹ, 29.12 (tel. wł.). W ostatnim tygodniu w Radomsku została zamknięta fabryka mebli giętych Winskiego i S-ka skutkiem czego 150 robotników znalazło się bez pracy. Jednocześnie fabryka Metalurgia wypowiedziała pracę 120 robotnikom.

Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę, że wszystkie okoliczne cegielnie zostały unieruchomione, to okaże się, że bezrobocie na terenie Radomska poczyniło zastraszające postępy.

Szczęśliwi spadkobiercy Milionowego spadku

KRAKÓW, 29.12 (tel. wł.). Luiza Gella przed kilkudziesięciu laty wyemigrowała z Krakowa do Stanów Zjednoczonych i tam odziedziczyła w Ameryce znaczne sumy po swych braciach, dzięki szczęśliwym spekulacjom na giełdzie, pomnożyła swój majątek do półtora miliona dolarów.

Pomimo swego bogactwa prowadziła ona żebaczy tryb życia, tak że niedawno zmarła, pozostawiając po sobie milionowy spadek. Krewini z Krakowa przy pomocy jednego z adwokatów krakowskich podjęli starania o otrzymanie spadku po Luizie Gelli.

Kronika sądowa

NIE MIAŁ ZAMIARU RABOWAĆ
Warszawa. — W Sądzie Okręgowym na ławie oskarżonych zasiadł niejakiego Piotrowski, mieszkaniec Jabłonny Legjonowa, oskarżony o napad i usiłowanie zrabowania zegarka.

Oskarżony twierdził, że dnia tego był podehmielony i wywołał bójkę, w czasie której usiłował chwycić poszkodowanego za rękę, co mogło spowodować przypuszczenie, iż chciał zerwać z ręki zegarek. Okoliczności zajścia zostały potwierdzone zeznaniami świadków.

Sąd wydał wyrok uniewinniający, stwierdzając w motywach, że sprawa powyższa może być seignana jedynie z oskarżenia prywatnego, a poszkodowany nie zgłosił żadnych pretensji.

MIAŁ KUPIĆ KONICYJNĄ, A UKRADE PIENIĄDZE
WARSZAWA. — Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa niejakiego Ieka Libermana o przywłaszczenie 8000 złotych.

Swego czasu otrzymał on od p. Kolisko 5000 złotych gotówką na kupno konicyjny i maku. Po paru tygodniach jednak zaproponował rozzerzenie transakcji, jak twierdził wyjątkowo korzystnej. Uzyskał ponownie 5000 zł., a następnie jeszcze 4000 złotych, konicyjny ani maku jednak nie dostarczył. Zapytywany przez poszkodowaną o to, co się dzieje z transportem, zwrócił jej 6000 złotych oświadczając, że resztę odda w przyszłości, bo towaru nie kupił.

Wobec przeciagającej się zwłoki poszkodowana skierowała sprawę do sądu, który uznał Ieka Libermana winnym przywłaszczenia wpłaconych mu pieniędzy i skazał go na półtora roku więzienia.

DOŻYWOTNIE WIEZIENIE
Łódź. — Wczoraj, jak już donosiliśmy, stanął przed sądem 21-letni Edward Pletz, który dn. 5 grudnia dokonał potwornego morderstwa na osobie 24-letniej Genowefy Gajda — sprzedawczyni filii warszawskiej przy ul. Kilińskiego 28.

Morderca zadał swej ofierze 31 ciosów nożem. Przewieziona do szpitala Gajdzianka zmarła. Mordu dokonął Pletz w celach rabunkowych. Sąd, po przemówieniach prokura-

tora i obrońcy, skazał Pletza na dożywotnie więzienie.

O NAPAD NA AJENCJĘ POCZTOWĄ

Sandomierz. — W dn. 31 grudnia ub. r. dokonano w Łoniowie, pod Sandomierzem, napadu na ajencję pocztową. Zamaskowani bandyci, sterowani przez rewolwerami kierowniczkę ajencji, zrabowali 1.330 zł. gotówką i znacznymi pocztowymi.

Po pewnym czasie ukazały się w obiegu pod Mielcem znaczki pocztowe na dopłatę. Zbudziło to podejrzenie policji. Śledztwo wykazało, że znaczki to puścieli w obieg trzej gospodarze spod Mielca: Jamroz, Płuta i Kardrys, którzy podczas śledztwa przyznali się do napadu. Sąd skazał inicjatora napadu, Jamrozo, na 10 lat więzienia, dwu innych na 8 lat.

ECHA NADUŻYĆ W K. K. O.

Inowrocław. — Były wicedyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności pow. inowrocławskiego, Kozłowski, i kasjer K. K. O. — Wadzyński, skazani zostali wyrokiem poznańskiego Sądu Apelacyjnego: Kozłowski na dwa lata, Wadzyński na rok więzienia.

Obrońcy skazanych zapowiedzieli od wyroku tego kasację do Sądu Najwyższego.

MORDERCA ŻONY SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIEZIENIE

Toruń. — Dnia 3 b. m. Toruń wstrząsnął był zbrodnią, popełnioną przez bezroboczego Aleksandra Zielińskiego, który w bestjałski sposób ciosami młotka w głowę pozbawił życia żonę swą, Marię, poczem zakopał zwłoki w piwnicy domu przy ul. Św. Ducha.

W piątek, dn. 23 b. m., zbrodniarz stanął przed Sądem Okręgowym. Zieliński w toku dwugodzinnych swoich zeznań przyznał się do popełnienia morderstwa z premedytacją, dodając, że kierował się chęcią pozbycia się żony, która w nocy, w jakiej się znalazł ostatnio, była dla niego ciężarem. Prokurator domagał się dla mordercy kary śmierci. Sąd skazał Zielińskiego na dożywotnie więzienie i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych. Obrona znowo wzywała apelację.

Sport

Hokej

OGNIKO (WILNO) GOŚCIEM LEGJI

Dzisiaj, w sobotę, o godz. 16-ej, przybywa z Wilna hokejowa drużyna Ogniska dla rozegrania meczu towarzyskiego z Legią w niedzielę o godz. 12-ej.

Winianie chcieli, za wszelką cenę, zmierzyć się z Warszawianką, którą P. Z. H. L. wyznaczył zamiast nich do grupy finałowej. Ponieważ warszawianie muszą jechać do Lwowa na mecz z Czarnymi, przeto narazie kwestia wyższości jednej z dwu drużyn musi pozostać nierozstrzygnięta. Nie wątpimy jednak, że Warszawianka umożliwi Ognisku doprowadzenie do skutku tego meczu, który interesuje całą opinię sportową.

WIEDESKA DRUŻYNA HOKEJOWA W POLSCE

Pierwszy mecz hokejowy znakomitych drużyn wiedeńskiej Wiener Eislauf Verein ma się odbyć już dziś dn. 29 b. m. w Krakowie z Cracovią. Następnego dnia, t. j. w niedzielę, goście walczą również w Krakowie z niewyznaczonym jeszcze przeciwnikiem.

1 i 2 stycznia goście spotkają się we Lwowie z Czarnymi i Lechią. Pożatem przewidziane są dwa mecze w Warszawie w dn. 4 i 6 stycznia otwarcie sezonu lyżwiarzkiego w Warszawie. Pierwsze zawody prześladowe w jeździe figurowej pań, panów, prawdopodobnie z reprezentacją Warszawy i Legji.

Lyżwiarstwo

LYŻWIARSKA MISTRZYNI SZWECJI W ZAKOPANEM

Dzięki inicjatywie i energii znanego działacza na polu zbliżenia polsko-szwedzkiego, dyr. Brodatego ze Sztokholmu, ma przybyć do Zakopanego fenomenalna lyżwiarka, Viviana Hulsten.

Start tej 15-letniej mistrzyni Szwecji i najgroźniejszej dziś konkurentki słynnej Soni Henie nastąpi zapewne w ramach mistrzostw Zakopanego dn. 4 — 5 stycznia.

LYŻWIARZE POLSCY IADĄ DO NIEMIEC

Mecz lyżwiarzy Polska — Niemcy w jeździe figurowej i szybkiej rozegrany zostanie ostatecznie w dniach 28 — 29 stycznia w Garmisch - Partenkirchen podczas niemieckich igrzysk zimowych.

Będzie to bardzo ciekawa próba sił i jeżeli stanemy do walki w najlepszym składzie, pewne sukcesy nie są wyłączone, gdyż Niemcy właśnie w tej dziedzinie stoją na miernym poziomie europejskim. Jedynie Herber i Baier w lyżwiarstwie figurowym stanowią klasę dla siebie.

OTWARCIE SEZONU LYŻWIARSKIEGO W WARSZAWIE

W najbliższą niedzielę dn. 30 b. m., o ile dopiszą warunki lodowe, nastąpi i parami, dostępne dla wszystkich zrzeszonych i nie zrzeszonych, mają się odbyć o godz. 12-ej w Dolinie Szwajcarskiej. Na 6 stycznia

Warszawskie Towarzystwo Lyżwiarzkie wyznaczają zawody dla młodzieży szkolnej oraz konkursy dziecięce w jeździe figurowej.

Narciarstwo

AKADEMICKE MISTRZOSTWA W ST. MORITZ

Od 4 — 10 stycznia 1935 r. odbędą się w St. Moritz akademickie mistrzostwa świata, urządzone przez C. I. E. zwane „akademickimi olimpiadami zimowymi”.

W programie zawodów znajdują się konkurencje: narciarskie, lyżwiarzkie, hokej i bobsleigh.

Protokolat nad zawodami objął Minister Spraw Zagranicznych Szwajcarii p. Motta oraz korpus dyplomatyczny wraz z p. Janem Modzelewskim, nadzwyczajnym ministrem pełnomocnym Polski w Szwajcarii.

Mistrzostwa te są czwartymi z rzędu i gromadzą najlepszych zawodników ze wszystkich krajów świata.

Ponieważ bezpośrednio przed terminem zawodów w St. Moritz mają się odbyć międzynarodowe mistrzostwa akademickie w Rabce, w których weźmie udział szereg zawodników, którzy pojadą do St. Moritz, organizatorzy projektują grupowy wyjazd do St. Moritz bezpośrednio z Rabki.

NARCIARZE WĘGERSCY W POLSKICH TATRACH

Do Zakopanego przybyła węgierska drużyna narciarska w składzie sześciu osób, która po jednodniowym pobycie wyjechała do Pięciu Sławów na trening. Jak wiadomo, w Pięciu Sławach trenuje polska drużyna reprezentacyjna w sile 12 zawodników pod kierunkiem trenera norweskiego Waage i Bronisława Czecha.

Jeszcze przed kilkunastu laty właśnie Węgrzy byli naszymi „mentorami” w narciarstwie. Dziś rolę tę zmiennicy i muszą oni wzorować się na Polakach.

Różne

PUHAR MIN. DAVIGNON NA MECZ POLSKA — BELGJA

Posel belgijski w Warszawie, min. Davignon, ofiarował puchar wędrownego swego imienia na mecz piłkarski Polska — Belgia. Pierwszy mecz odbędzie się 1 września 1935 r. w Brukselu. Według regulaminu tego pucharu, puchar zdobywa na własność ta drużyna, która zdobędzie więcej punktów w dwóch meczach. W razie równej ilości punktów, nie będzie decydować stosunek bramek, lecz trzeci mecz.

PIERWSZE SZKOLNE KLUBY SPORTOWE

Na terenie okręgu krakowskiego, zgodnie z opinią ministrów oświaty, Rady Naukowej W. F. i PUWE, powstały szkolne kluby sportowe. Do klubów tych mogą należeć uczniowie szkół średnich, którzy osiągnęli minimum, ustalone przez zarządy szkolne klubów. Są to pierwsze kluby sportowe, organizowane na podstawie opinii najwyższych władz sportowych w Polsce.